

## ROLA KRYMINALISTYKI W UJAWNIANIU FAŁSZERSTW DOKUMENTÓW HISTORYCZNYCH

Problem fałszowania dokumentów znany był już w czasach starożytnych, fałszerstwo najprawdopodobniej istniało od momentu powstania piśmiennictwa<sup>1</sup>. Najczęściej fałszowano dokumenty o znaczeniu komercyjnym. Brak odpowiednich regulacji prawnych w Starym Testamencie, w Kodeksie Hammurabiego jako najstarszych ze znanych nam pomników prawa świadczy o tym, że takie fałszerstwo raczej nie było procederem powszechnym. Więcej jest natomiast dowodów potwierdzających fałszerstwa dokumentów o znaczeniu religijnym i mitologicznym. Przykładowo w Starożytnym Egipcie działania faraonów zwykle opisywano w sposób bardzo hipertroficzny. W dokumentach opisano jak faraon Ramzes II poprzez swój własny udział w bitwie z Hetytami przy Kadiszu zmienił jej tok. Faktycznie jego działania nie były znaczące, a każda ze stron przypisała sobie później zwycięstwo. Egipskie dokumenty medyczne zawierały wzmiankę o tym, że zostały znalezione „przy stopach (statui) Anubisa”, lub „nocą spadły na plac przy chrampie w Koptos jako mistyczne działanie boga Isis’a”<sup>2</sup>. W historii Starożytnego Egiptu znajdziemy również pierwsze przykłady fałszerstw dokumentów, które miały wyraźne znaczenie polityczne. Jedną z pięciu kobiet-faraonów – Hatszepsut – stworzyła historyczno-polityczny mit o swoim boskim pochodzeniu. Mit ten został „utrwalony” w dokumentach pisemnych, w postaci rzeźb i malowideł. Jej następcą – faraon Totmes III – pozbawiony przez Hatszepsut przez ponad dwadzieścia lat dostępu do tronu swego ojca w specyficzny sposób zemścił się na swojej ciotce: w czasach jego rządów niszczone wizerunki i posągi przedstawiające Hatszepsut. Po śmierci faraona Ehnatona, który próbował wprowadzić kult jednego boga ogłoszony później herezją, jego imię zostało wykreślone ze wszystkich dokumentów, wizerunki zaś zniszczono<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> А.А. Жижиленко, *Подлог документов. Историко-догматическое исследование*, Петербург 1900, с. 12–14.

<sup>2</sup> A. Grafton, *Forgers and Critics. Creativity and Duplicity in Western Scholarship*, Juliet Gardiner Books, London 1990, s. 8.

<sup>3</sup> А. Вейнгалл, *Эхнатон, фараон-вероотступник*, Центрполиграф, Москва 2004, с. 83.

Niski poziom wykształcenia, brak możliwości badania dokumentów spowodowały wzrost liczby fałszerstw w Europie Średniowiecznej. W 1198 r. Papież Innocenty III rozpoczął walkę przeciwko podrabianiu papieskich bulli. W specjalnym posłaniu Papież wskazał sześć cech, na które trzeba było zwrócić uwagę sprawdzając autentyczność były: widok zewnętrzny dokumentu, styl, rozerwanie zabezpieczających nici, wątpliwe pochodzenie pergaminu, zatarte i zamienione słowa, złamane lub nieczytelne pieczęcie. Jako karę dla osób, które popełniły fałszerstwo był, przewidywano wykluczenie z Kościoła katolickiego<sup>4</sup>.

O śladach fałszowania na dużo skalę dokumentów historycznych w Średniowiecznych Niemczech pisał niemiecki historyk Wilhelm Kammeier. Główny cel fałszowania polegał jego zdaniem na zatarciu historii (Niemiec) z czasów pogaństwa, na potwierdzeniu prawa nowych właścicieli, którzy jeszcze niedawno odebrali dobra ich legalnym wcześniejszym posiadaczom. Fałszowane akty darowizny świadczyć miały o starożytnym pochodzeniu prawa własności ówczesnych chrześcijańskich królów. Dochodziło nawet do wymyślania postaci, które nigdy nie istniały. Czasem w rozporządzeniach królewskich o nadaniu określonych przywilejów brakowało danych o adresacie. W. Kammeier zwrócił również uwagę na to, że znajdujące się w bibliotekach rozporządzenia królewskie o nadaniu podwładnym nowych przywilejów często nie są zgodne z kryteriami prawniczymi. Spotykano, bowiem, rozporządzenia bez daty lub z datą wpisaną później lub z niepełną datą. Czasem datowane tym samym dniem rozporządzenia podpisywane były przez obdarowującego w różnych miejscach Niemiec, co było sprzeczne ze zdrową logiką i świadczyło o możliwym podrobieniu dokumentu<sup>5</sup>.

Fałszerze w Polsce średniowiecznej, wykorzystywali w swej działalności instytucję *transumptu*, czyli sporządzania odpisu. Po potwierdzeniu taki odpis otrzymywał status dokumentu oryginalnego. Natomiast sam oryginał stawał się niedostępny. Korzystając z instytucji *transumptu* przerabiano treść dokumentów. Przykładowo, w ten sposób podrabiano tak zwane *notycje* klasztorne. Były to notatki sporządzone w osobie trzeciej, przedstawiające własność klasztoru, jego rzeczywisty lub domniemany majątek. Uznawano je za stare dokumenty, przerabiano w osobie pierwszej i zaopatrywano w cechy autentyczności<sup>6</sup>. Wśród osób „zawodowo” uprawiających fałszowanie dokumentów w Polsce wyróżniał się niejaki Krzysztof Janikowski. Najpoważniejszym fałszerstwem Janikowskiego dokonany w formie *transumptu* było podrobienie dokumentu uzasadniającego pretensje Polski do części terenu Pomorza Zachodniego. Po wojnie trzydziestoletniej dokument ten delegacja polska przedstawiła na konferencji pokojowej

<sup>4</sup> A. Embar-Seddon, A.D. Pass (red.), *Forensic Science*, Salem Press, Inc., Pasadena, California, 2009, s. 544.

<sup>5</sup> F.W.F. Kammeier, *Die Fälschung der deutschen Geschichte*, Adolf Klein Verlag, Leipzig 1935, s. 169–241.

<sup>6</sup> [http://www.pwpw.pl/kwartalnik\\_archiwum.html?id=13&magCid=83](http://www.pwpw.pl/kwartalnik_archiwum.html?id=13&magCid=83) (data dostępu 19.11.2013 r.).

w Osnabrück. Tam jednak poseł Szwecji zwrócił uwagę na brak krzyża na odcisku pieczęci biskupiej. W ten sposób fałszerstwo zostało wykryte<sup>7</sup>.

W dawnej Rosji pierwsze przypadki fałszerstw dokumentów odnotowano już w XVI wieku. Najczęściej chodziło o podrabianie podpisów, poświadczanie nieprawdy<sup>8</sup>. W późniejszym okresie (XVIII-XIX w.) stare rękopisy podrabiano poprzez dodanie fragmentów tekstu o określonej treści. Teksty te świadczyć miały o tym, że dokument kiedyś należał do którejś ze znanych postaci historycznych. To podwajało i potrajało wartość rękopisu. W XVII i na początku XVIII wieku „popularnym” rodzajem fałszowania stało się podrabianie drzew genealogicznych. Związane było to z dostępem osób o znanym szlacheckim pochodzeniu do służby państwowej. Podobne przypadki zdarzały się również w Polsce<sup>9</sup>. Falsyfikaty dokumentów historycznych również służyły w celu podniesienia statusu społecznego fałszerza lub ich nabywcy (posiadacza).

Od końca XVIII wieku zjawisko fałszowania różnego rodzaju dokumentów staje się masowym. Następują zmiany nie tylko ilościowe, ale też jakościowe. Rozwija się technika fałszowania, staje się ono również często wykorzystywanym i bardzo skutecznym narzędziem wewnętrznej i zewnętrznej walki politycznej, środkiem manipulacji nastrojami społeczeństwa.

Warto zwrócić uwagę na to, że fałszerstwo dokumentów tradycyjnie odbierane jest negatywnie. Wiąże się go z oszustwem lub swego rodzaju kradzieżą. W historii, jednak, zdarzały się wyjątki. Przykładowo w czasach stalinowskich falsyfikaty dokumentów mówiących o pochodzeniu, przeszłej działalności i powiązaniach osobistych mogły ocalić życie człowieka i całej jego rodziny. Jako przykład można tu przytoczyć historię słynnej w Rosji rodziny nauczycieli Ramińskich, którzy za pomocą sfalszowanych dokumentów stworzyli w latach 30-ych mit o swojej znacznej roli w ruchu rewolucyjno-wyzwolicielskim w Rosji przypisując swojemu rodowi wspieranie działań o charakterze rewolucyjnym i wyzwolicielskim w czasach pierwszych carów rosyjskich. Fałszerstwo wyszło na jaw już po śmierci Stalina w latach 70-tych ubiegłego stulecia, kiedy osoby odpowiedzialne za dokonanie danego fałszerstwa nie żyły<sup>10</sup>. Falsyfikaty dokumentów historycznych są również cennym źródłem informacji dla historyków. „Wskazują” one na ogólny poziom wiedzy historycznej w tym okresie czasu, kiedy powstawały<sup>11</sup>. Ilość sfalszowanych dokumentów historycznych świadczyć może jednocześnie o stanie zdrowia „psychicznego” nacji, narodu, ponieważ naj-

<sup>7</sup> J. Tazbir, *Od Sasa do lasa*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2011, s. 13.

<sup>8</sup> А.А. Жижиленко, *Подлог документов. Историко-догматическое исследование...*, с. 217–222.

<sup>9</sup> N. Davies, *Zaginione królestwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 270–271.

<sup>10</sup> В.П. Козлов, *Обманутая, но торжествующая Клио. Подлоги письменных источников по российской истории в XX веке*, Российская политическая энциклопедия (РОССПЭН), Москва 2001, с. 165–210.

<sup>11</sup> Р.А. Киреева, К.Н. Бестужев-Рюмин и историческая наука второй половины XIX в., Наука, Москва 1990, с. 90.

więcej takich falsyfikatów produkuje się wtedy, kiedy istnieje popyt na takiego rodzaju dokumenty. Z kolei wysoki popyt wskazuje na zainteresowania ze strony społeczeństwa swoją własną historią.

Mówiąc ogólnie, fałszerstwa dokumentów można rozpatrywać na co najmniej trzech płaszczyznach:

- fałszerstwo dokumentów służących za dowód określonego prawa lub stosunku prawnego, okoliczności mającej znaczenie prawne;
- fałszerstwo przedmiotów sztuki i literatury (na przykład tak zwane mistyfikacje literackie<sup>12</sup>);
- fałszerstwo dokumentów historycznych.

W dalszej części artykułu poświęcę uwagę temu ostatniemu rodzajowi fałszerstw. Jest to temat nie bez powodów niezmiennie cieszący się dużym zainteresowaniem. Historia wielu z takich fałszerstw przypomina opowieści przygodowe: nie zawsze wiemy dokładnie, jaki był pierwotny zamysł ich autorów, co utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia ustalenie prawdy, proces wykrycia takich falsyfikatów pełen jest zabawnych, a czasem tragicznych wydarzeń. Nie mniej interesujące są postaci wykrywaczy danych fałszerstw, którzy swoją pracą, umiejętnościami i dążeniem do ujawnienia prawdy przypominają mogą znanych bohaterów z opowieści przygodowych.

Analizę fałszerstw dokumentów historycznych zaczniemy od określenia podstawowych pojęć, do których w danym kontekście należą pojęcie „fałszowanie” (lub „fałszerstwo”) i pojęcie „dokument”.

Uniwersalny słownik języka polskiego podaje definicję „fałszerstwa”. Fałszerstwo jest to „podrabianie lub przerabianie dokumentów, pieniędzy, dzieł sztuki”. Fałszować oznacza 1) „sporządzać imitację czegoś, podrabiać coś podając za oryginał (zwykle z chęci zysku); 2) „przedstawiać coś niezgodnie z prawdą, zniekształcać”<sup>13</sup>. Bardziej konkretne jest podejście prawnicze. Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 roku przewiduje w rozdziale 34 przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów. Kodeks odróżnia fałszerstwo materialne od fałszerstwa intelektualnego, rozumiejąc pod tym ostatnim poświadczenie w oficjalnym dokumencie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne (art. 271 k.k.). Metody fałszerstw w świetle kodeksowej systematyki przestępstw można sprowadzić do czterech głównych sposobów: podrobienie, przerobienie, poświadczenie nieprawdy i wyłudzenia poświadczenia nieprawdy. Kodeks zawiera również definicję dokumentu. Zgodnie z art. 115 § 14 k.k., „dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne”. Dokumentem

<sup>12</sup> Temat falsyfikacji literackich został głęboko zbadany przez Johna Whiteheada (J. Whitehead, *This Solemn Mockery: The Art of Literary Forgery*, Arlington Books, London 1973).

<sup>13</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, tom 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 877.

w znaczeniu kryminalistycznym jest natomiast „każdy przedmiot z treścią utrwaloną różnymi metodami”<sup>14</sup>. Zgodnie z art. 1 rosyjskiej Ustawy Federalnej z dnia 29.12.1994 „O obowiązkowym egzemplarzu dokumentów”, dokument – to materialny nośnik z utrwaloną na nim informacją w postaci tekstu, zapisu dźwięku, obrazu i (lub) ich kombinacji, który posiada rekwizyty, umożliwiające jego identyfikację i który przeznaczony jest do przekazania w czasie i w przestrzeni w celu użytku społecznego i przechowywania”<sup>15</sup>. Jest to niewątpliwie definicja szersza i uniwersalna, obejmująca w pełni najróżniejsze formy dokumentów. Przyjmijmy, więc, że dalej będziemy posługiwali się pojęciem „dokument” właśnie w takim szerokim znaczeniu.

Warto zwrócić uwagę na to, że z przytoczonych definicji dokumentu wynika, że obowiązkowy i niezbędny atrybut każdego dokumentu stanowi informacja. Jednak w praktyce, jeżeli chodzi o wykrywanie fałszerstw dokumentów historycznych, pojęcie dokumentu i informacji nie są utożsamiane ze sobą. Ma to pewien sens, ponieważ w większości przypadków różnica pomiędzy dokumentem historycznym oryginalnym a podrobionym związana jest nie z treścią dokumentu, ale z jego formą zewnętrzną.

Pod fałszowaniem dokumentów historycznych będziemy rozumieli proces stworzenia dokumentów, które nigdy nie istniały, albo przerabiania dokumentów autentycznych co związane jest z wykorzystywaniem całego systemu różnorodnych technik i metod w celu „poprawiania” historii za pomocą całkiem wymyślonych faktów przeszłości lub zniekształcenia realnych wydarzeń<sup>16</sup>. Fałszowanie dokumentów historycznych może mieć różne cele konkretne: „komercyjne”, podniesienie statusu socjalnego autora lub posiadacza fałsyfikatu, uzasadnienie pretensji określonej narodowości do zajmowanego terytorium, uzyskanie i utrzymanie pewnej przewagi politycznej.

Sfałszowane dokumenty historyczne pod względem celu nie zawsze, jednak, „kwalifikują się” wyłącznie do jednej z wymienionych grup. Można przytoczyć tu historię z pamiętnikami Hitlera. W swoim czasie wiadomość o tym, że jedno ze znanych czasopism niemieckich będzie publikowało pamiętniki autorstwa Hitlera, o których istnieniu dotychczas nie było informacji, od razu stała się sensacją na skalę światową. Pierwotnie kilku znanych historyków nawet poparło autentyczność dokumentu, jednak wkrótce cała prawda wyszła na jaw, a wizerunek niemieckiego dziennikarstwa na tej historii mocno ucierpiał. Zgodnie z wersją sprzedawcy artefaktu - Konrada Paul'a Kujau, mieszkańca Niemiec Wschodnich, pamiętniki zostały wywiezione z Berlina razem z innymi dokumentami Hitlera na początku 1945 roku na pokładzie jednego z dziesięciu samolotów. Jednak samolot, na pokładzie którego się znajdowały, był zestrzelony i spadł w okolicach Drezna. Pamiętniki ocalały i przez długi czas były przechowywane w Niemczech Wschodnich. Następnie przemycono je do Niemiec Zachodnich, gdzie handel

<sup>14</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 701.

<sup>15</sup> „Российская газета”, nr 11–12, 17.01.1995.

<sup>16</sup> В.П. Козлов, *Тайны фальсификации*, Аспект Пресс, Москва 1996, с. 3.

nazistowskimi rzeczami był nielegalnym, ale dochodowym zajęciem. Historia pochodzenia pamiętników opierała się, więc, na realnych faktach. Jeden z zeszytów kupił kolekcjoner nazistowskich rzeczy Fritz Stiefel. W 1979 r. Stiefel pokazał swoją kolekcję Gerdowi Heidemannowi, innemu znawcy. Heidemann był jednocześnie reporterem „Der Stern”. Heidemann sprawdził autentyczność dokumentów, jak i faktyczne okoliczności katastrofy lotniczej i doszedł do wniosku, że pamiętniki są autentyczne. W kwietniu 1983 r. „Der Stern” publicznie ogłosiło istnienie 62 pamiętników Hitlera, obejmujących lata od 1932 do 1945, razem z trzecim tomem „Mein Kampf”. Cena sensacyjnego znaleziska wyniosła astronomiczną jak na te czasy sumę 4.5 miliona dolarów. Co ciekawe, pamiętniki przedstawiały inny wizerunek Hitlera, różniący się od ogólnie przyjętego, w związku z czym mogłyby mieć poważne konsekwencje natury politycznej. Badania pismoznawcze, przeprowadzone przez trzech znanych ekspertów wykazały jego zgodność z wzorcami pisma Hitlera z Archiwum Federalnego Niemiec. Jednak niedługo potem pojawiły się poważne wątpliwości co do oryginalności dokumentów. Został przeprowadzony szereg testów. Przede wszystkim zestawiono treść pamiętników ze znanymi faktami z życia dyktatora. Okazało się, że pamiętniki zawierają pewne błędy co do znanych wydarzeń historycznych. Po drugie, zbadano papier i tusz. Analiza chemiczna pokazała, że zostały one najprawdopodobniej wyprodukowane już po II wojnie światowej. W końcowej fazie zrobiono powtórna analizę porównawczą pisma. Jej wynik był negatywny. Błąd pierwszych ekspertów był spowodowany tym, że za materiał porównawczy służyły też falsyfikaty. Pod ciężarem dowodów Kujau przyznał się do fałszerstwa i został skazany na karę pozbawienia wolności, jednak już po trzech latach został przedterminowo zwolniony. Ponownie aresztowany w 1999 roku za sfalszowanie własnego prawa jazdy<sup>17</sup>. Podobna historia wydarzyła się w 1991 r. w Wielkiej Brytanii. Mieszkaniec Liverpoolu ogłosił, że jest szczęśliwym posiadaczem pamiętnika niejakiego Jamesa Mayricka. Wynikało z nich, że ich autor był słynnym Kubą Rozpruwaczem. Analiza papieru i tuszu wykazała, że nie są one z naszej epoki. Jednak biegły z zakresu badań pisma stwierdził jednoznacznie, że kwestionowany dokument jest falsyfikatem: dokument został stworzony w kilku podejściach, do liter dodano elementy ozdobne po to, żeby wyglądały na stare<sup>18</sup>. Jednak bez względu na udowodniony fakt fałszerstwa pamiętniki te zostały opublikowane wielotysięcznym nakładem. Są sprzedawane do dziś, przy czym wydawca zapewnia, że są autentyczne<sup>19</sup>.

Falszowanie dokumentów historycznych w niektórych przypadkach służy celom osiągnięcia i (lub) zachowania pewnej przewagi w walce politycznej jak wewnątrz, tak i na zewnątrz kraju. Wyróżnia to takie falsyfikaty wśród innych. Po pierwsze, polityczny cel „decyduje” o formie i momencie ujawnienia sfalszowa-

<sup>17</sup> A. Embar-Seddon, A.D. Pass, op. cit., s. 593–595.

<sup>18</sup> [http://www.casebook.org/ripper\\_media/book\\_reviews/non-fiction/diaryinside.html](http://www.casebook.org/ripper_media/book_reviews/non-fiction/diaryinside.html) (data dostępu: 20.11.2013 r.).

<sup>19</sup> <http://www.amazon.com/The-DIARY-JACK-THE-RIPPER/dp/0671520997>.

nego dokumentu. Po drugie, jakość takich fałszerstw jest z reguły wysoka, co utrudnia późniejsze ustalenie prawdy historycznej. Przerabianiem i podrabianiem dokumentów zajmują się wysokiej klasy specjaliści, często opłacani przez państwo, partie polityczne, organizacje, a ich rozpowszechnienie odbywa się na szeroką skalę. Po trzecie, fałszowanie stanowi część składową większego „mitu” historyczno-politycznego, dlatego jego wykrycie jest czasem niemożliwe bez „rewizji” podtrzymującego ją politycznego „mitu”, co z kolei jak świadczy najnowsza historia wymaga „zmiany” rzeczywistości społeczno-politycznej. Trzeba zaznaczyć również, że fałszerstwa źródeł historycznych to charakterystyczny element życia publicznego państw totalitarnych. Jest to niezbędne narzędzie, zapewniające przetrwanie panującego reżymu.

Warto zauważyć, że obiektem fałszerstw o charakterze politycznym mogą być dokumenty w szerokim tego słowa sensie. Przykładowo można tu wymienić fałszowanie przez nazistów pieniędzy Austrii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Miało ono doprowadzić do osłabienia tych krajów pod względem gospodarczym i finansowym<sup>20</sup>. Można też wskazać na liczne fałszerstwa dokumentów w postaci pism, a nawet tekstów wystąpień polityków, dotyczących polityki zewnętrznej Stanów Zjednoczonych, popełnione przez Związek Radziecki w czasach Zimnej Wojny. Miały one na celu „zaciemnienie” wizerunku Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej.

Fałszerstwa dokumentów historycznych, w tym służące osiągnięciu celów politycznych, można podzielić na kilka rodzajów.

1. W zależności od czasu, który upłynął od chwili, kiedy miał miejsce mityczny fakt, a momentem ujawnienia sfalszowanego dokumentu:
  - fałszerstwa synchroniczne;
  - fałszerstwa asynchroniczne.
2. W zależności od tego, kto był inicjatorem fałszerstwa:
  - fałszerstwa, popełniane z inicjatywy samego fałszerza;
  - falsyfikaty, stworzone „na zamówienie”.
3. Ze względu na metodę:
  - falsyfikaty, wykonane poprzez „naśladowanie” dokumentów oryginalnych z danej epoki;
  - falsyfikaty, „tworzone” poprzez dodawanie lub usuwanie określonych fragmentów dokumentu.
4. W zależności od metody ujawniania:
  - falsyfikaty otwarte (kiedy autor lub posiadacz sam je upublicznia);
  - falsyfikaty pośrednie („ujawniane” przez inne źródła).
5. W zależności od charakteru:
  - fałszerstwa pełne, kiedy ani treść dokumentu, ani jego forma (materiał, środki do pisania itd.) nie są oryginalne;

<sup>20</sup> A. Pirie, *Operation Bernhard*, William Morrow & Company, New York 1962.



- fałszerstwa częściowe, kiedy treść dokumentu jest zgodna ze znaną prawdą historyczną, natomiast sfalsyfikowane są niektóre elementy zewnętrzne (dodano fragmenty tekstu, nowe zdania).

Wiele ciekawych przykładów fałszerstwa pełnego znajdziemy w historii rosyjskiej. Jeden z nich związany jest z przeciwdziałaniem władz rosyjskich ruchu tak zwanych staroobrzędowców na koniec XVII - początku XVIII wieku. Reforma obrzędów Cerkwi Prawosławnej była ważną częścią zmian wprowadzonych przez Ciar Aleksieja Michajłowicza-Cichego (1629-1676). Miała ona na celu unifikację obrzędów Cerkwi Rosyjskiej z obrzędami Cerkwi Greckiej i przede wszystkim, Cerkwi Konstantynopolskiej. Reforma ta okazała się bardzo dotkliwa. Rozpoczęła się w latach 1650-1660 w czasach, kiedy Cerkwią kierował patriarcha Nikon. W wyniku tych działań w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej powstał rozłam. W ocenie zwolenników starych obyczajów wszelkie zmiany oryginalnych typowo rosyjskich tradycji liturgicznych i obrzędowych były oczywistą herezją i wyrzeczeniem się jedynej prawdziwej wiary. Przywódcami staroobrzędowców byli protopop Awwakum Pietrow, diakon Fiodór, oraz mnisi klasztoru Sołowieckiego. W czasach rządów cara Piotra Wielkiego staroobrzędowców zaczęto prześladować, najpierw próbowano jednak ich przekonać, że reformatorzy Cerkwi mają rację i wprowadzane zmiany nie są herezją, a są uzasadnione. Na początku XVIII wieku w Niżnim Nowogrodzie jeden z hierarchów – archimandryta Pitirim – wykonując osobisty rozkaz cara, starał się przekonać staroobrzędowców (na tym terenie należało do nich ponad 40 tys. osób) do przejścia na stronę władz Cerkwi i poddania się. Przemawiając do zebranego tłumu ludzi Pitirim powiedział, że w 1709 roku otrzymał od znanej postaci Cerkwi Prawosławnej Dymitra Rostowskiego postanowienie Soboru cerkiewnego, który odbył się w Kijowie w XII wieku. Sobór ten potępił niejakiego heretyka Marcina, który propagował stare obrzędy cerkiewne. Starowiercy jednak nie uwierzyli słowom hierarchy i poprosili go o wgląd do tekstu tego dokumentu. Pitirim nie odmówił i wysłał listy do kilku znanych klasztorów rosyjskich, o których wiadomo było, że mają w posiadaniu duże biblioteki, prosząc o odnalezienie dokumentu i wysłanie mu jego kopii. Wkrótce rękopis został odnaleziony w jednym z tych klasztorów. Wykonano wiele kopii i rozesłano do różnych regionów kraju. Po pewnym czasie z polecenia Piotra Wielkiego rękopis został wydany w państwowej drukarni w wielotysięcznym nakładzie, natomiast jego oryginał można było teraz obejrzeć w bibliotece państwowej w Moskwie. Wówczas staroobrzędowcy powołali znanego znawcę dawnych rękopisów Manuila Piotrowa. Piotrow pojechał do Moskwy, zapoznał się z dokumentem i wykonał kopię znajdujących się na nim podpisów i pieczęci. Wynik badań był nieoczekiwany: rękopis okazał się sfalszowany, przy czym fałszerstwo było oczywiste. Swoje spostrzeżenia i wnioski staroobrzędowcy opisali w liście do cara, znanym z historii jako „Pomorskie odpowiedzi”. Zwrócili w nim uwagę, że po pierwsze, w innych dawnych rękopisach nie było informacji o żadnym soborze ogólnocerkiwnym w tych czasach, ani o heretyku Marcinie. Po drugie, znaleziono błędy w chronologii. W sfalszowanym dokumencie została mianowicie podana data zgromadzenia – 1144 rok od narodzin



Chrystusa (6652 rok od stworzenia świata). Data ta w kontekście dokumentu była powtórzona kilkakrotnie. Jednak nigdzie nie znaleziono dowodu istnienia w tym czasie w Rosji hierarchów Cerkwi, których imiona podano w tekście i którzy rzekomo podpisali fałszywy dokument. Zwraçało na siebie uwagę również dziwne mieszanie nowego i starego. We wszystkich znanych rękopisach z tamtego okresu czas liczono od stworzenia świata, nie od narodzin Chrystusa. Falsyfikat różnił się też charakterem pisma, papierem (dokument był wykonany na kartonie, którego wcześniej nie znano), sposobem zszywania stron. „Pomorskie odpowiedzi” publikowano trzy razy. Jednak władze Cerkwi i władze państwowe nigdy nie przyznały się do fałszerstwa. Po pewnym czasie zabroniono jednak publicznego dostępu do oryginału rękopisu<sup>21</sup>.

Drugie fałszerstwo pełne również z czasów Rosji carskiej ma nawet wątek polski. Historia zaczęła się w czasach rządów Katarzyny II. Państwa zachodnioeuropejskie z uwagą obserwowały rozwój nietypowej intrygi politycznej. Jej narzędziem była piękna i dobrze wykształcona kobieta – Panna Tremuil. Była ona znana z głośnych skandali miłosnych, długów i otaczającej jej aury tajemniczości. Pojawiła się w „świecie” europejskim po pierwszym rozbiórce Polski. W grudniu 1773 roku rozpowszechniły się plotki, że Panna Tremuil jest w rzeczywistości „Elizawietą-księżną Wołodymirską” – córką zmarłej carycy Elizawiey Piotrowny z jej tajnego, ale legalnego małżeństwa. Wynikało z tego, że domniemana księżna jest bezpośrednią i legalną dziedziczką korony rosyjskiej. W maju 1774 roku „Elizawieta” przybywa do Wenecji jako oficjalny pretendent do carstwa. Później „księżna” jedzie do Konstantynopola, gdzie pisze manifesty, zawierające jej pretensje do korony rosyjskiej. Powołuje się na znajdujące się przy niej testamenty Piotra Wielkiego, Katarzyny I i Elizawiey Piotrowny. Wykonując tajne zadanie Katarzyny II bliskim przyjacielem „księżnej” staje się graf Aleksiej Orłow. Przyszła caryca proponuje mu przejść na jej stronę. Orłow się zgadza. Nawet udając zakochanego proponuje małżeństwo. W lutym 1775 r. w Liwerno na pokładzie okrętu eskadry rosyjskiej „Elizawieta” zostaje aresztowana, przywieziona do Petersburga i osadzona w twierdzy Petropawłowskiej. Przed realizacją danego planu Orłow i Katarzyna II zastanawiali się nad zatrzymaniem jej dokumentów. Bali się, że słowa „księżnej” mogły mieć realne podstawy. Wiele osób przy dworze carskim sądziło, że testament Elizawiey I istniał w rzeczywistości. Odnośnie pozostałych „testamentów” takiej pewności nie było. Dzięki umiejętnym działaniom ludzi grafa Orłowa dokumenty zostały zdobyte i przesłane do Petersburgu na długo przez zatrzymaniem „Elizawiey”. Po zapoznaniu się z dokumentami okazało się, że wszystkie testamenty były powiązane między sobą, zawierały plany głębokich zmian w Imperium Rosyjskim, które musi przeprowadzić jedyna córka carycy Elizawiey Piotrowny. Udowadniały one nielegalność przekazania korony Katarzynie II. Trzeba powiedzieć, że niedługo przed tymi wydarzeniami Katarzynie II z trudem udało się zwyciężyć w walce z powstaniem Emilian Pu-gaczewa, który tak samo jak i „księżna” próbował podważyć jej prawa do tronu

<sup>21</sup> В.П. Козлов, *Тайны фальсификаций...*, с. 51–62.

rosyjskiego, mianując się Piotrem III. Jednak fałszerstwo „testamentów” szybko zostało wykryte. Dokumenty okazały się wzajemnie sprzeczne. Na przykład, w testamencie Piotra Wielkiego mówiło się o tym, że Piotr III (wnuk Piotra Wielkiego po matce) nie mógł być imperatorem, ponieważ był dalekim potomkiem Karła XII i dlatego miał odziedziczyć koronę szwedzką. Natomiast „testament” Katarzyny I nazywał Piotra III jej pełnoprawnym następcą. Nie wiemy czy robiono porównanie pisma w „testamentach” ze znanymi wzorcami pisma imperatorów. Jednak biorąc pod uwagę negatywną postawę wobec „testamentów” Katarzyny Wielkiej, oskarżycielskie nastawienie śledztwa oraz opinii publicznej w wysokim stopniu prawdopodobieństwa należy przyjąć fakt, że takich badań w niezbędnym zakresie nie przeprowadzono. Na śledztwo wpływ miało niewątpliwie zachowanie samej oskarżonej. W trakcie śledztwa „księżna” w liście do Katarzyny II informowała, że wszystkie dokumenty otrzymała kilka lat temu pocztą od nieznanego nadawcy. Oryginały testamentów po zrobieniu z nich kopii spaliła w piecu. Twierdziła również, że praktycznie dowiedziała się, kto był autorem tych tekstów, jednak zatrzymanie jej przeszkodziło. Można domyśleć się, że przez to kobieta próbowała ocalić swoje życie. „Księżna” starała się przedstawić siebie jako nieświadome narzędzie cudzej intrygi. W końcu przyznała się, że twórcą intrygi był spotkany przez nią w Paryżu na początku 1774 r. Karł Radziwiłł. Radziwiłł obiecał jej poparcie Polaków, jeżeli uda się jej osiągnąć zamierzony cel. Po otrzymaniu korony rosyjskiej samozwanka miała zmusić Austrię i Prusy do wycofania się z terenów polskich i przywrócić Polsce jej dotychczasowe granice. Przygotować „drogę” dla przyszłej carycy miało powstanie Emiliana Pugaczowa. Śledztwo nie było zakończone, albowiem oskarżona zmarła na tuberkulozę w grudniu 1775 r., nie pozostawiając żadnych informacji o swoim rzeczywistym pochodzeniu i do końca nie przyznając się do winy<sup>22</sup>. Według innej wersji księżna utonęła we własnej celi w czasie dużej powodzi w 1775. Ten mityczny fakt został pokazany na słynnym obrazie „Księżna Tarakanowa”, namalowanego przez K. Fławickiego w 1864 roku. Obraz można zobaczyć w Tretyakowskiej Galerii Państwowej w Moskwie<sup>23</sup>.

Z rozwojem fotografii powszechnie używanym i skutecznym narzędziem walki politycznej staje się fałszowanie zdjęć, przedstawiających różne sytuacje życiowe z udziałem znanych postaci politycznych. Ten rodzaj fałszowania dokumentów według naszej klasyfikacji zalicza się do grupy fałsyfikacji częściowych, gdyż odbywa się zwykle w formie celowego przerobienia oryginalnego materiału fotograficznego za pomocą różnych technik fotograficznych, aczkolwiek „arsenał” fałszerzy jest znacznie bogatszy. Przykładowo amerykańscy badacze mówią o co najmniej pięciu sposobach fałszowania zdjęć: ustawienie „sceny”, pokazanie

<sup>22</sup> В.П. Козлов, *Тайны фальсификаций...*, с. 68–73; Э. Лунинский, *Княжна Тараканова*, Москва 1990; И. Курукин, *Княжна Тараканова*, Москва 2011.

<sup>23</sup> [http://www.tretyakovgallery.ru/ru/collection/\\_show/image/\\_id/222](http://www.tretyakovgallery.ru/ru/collection/_show/image/_id/222) (data dostępu: 20.11.2013 r.).

określonych przedmiotów przy pominięciu innych obiektów, fałszowanie napisów, fotomontaż i bezpośrednia ingerencja do treści zdjęcia<sup>24</sup>.

Fałszowanie zdjęć od samego początku aktywnie używały władze radzieckie. Miały one stworzyć wizerunek doskonałych wodzów radzieckich. Ich oczywiste porażki, które kosztowały życie miliony obywateli, miały „technicznym” cudem stać się ich największymi osiągnięciami. Najbardziej aktywny okres fałszowania zdjęcia przypada na czasy rządów Stalina. Jak trafnie zauważył Stiven F. Coen we wstępie do słynnej dokumentalistycznej pracy „Zaginieni komisarze”, w tej epoce kłamały nawet foto dokumenty<sup>25</sup>. Porażki władz radzieckich tłumaczono szkodliwą działalnością zagranicznych szpiegów i ich licznych pomocników. Nic dziwnego nie ma w tym, że masowym stało się zjawisko wycinania z książek i gazet, a nawet z fotograficznych albumów rodzinnych wizerunków (i nazwisk) nowych kolejnych „wrogów ludu” przez „oburzonych” obywateli i ich bliskich.

Fałszowanie zdjęć wykorzystywała też propaganda nazistowska. Znane jest zdjęcie, przedstawiające hiszpańskiego dyktatora Francisco Franco na spacerze z niemieckim kanclerzem Adolfem Hitlerem podczas spotkania we francuskim miasteczku niedaleko granicy Hiszpanii w październiku 1940 r. Kontrolowane przez rząd Hiszpanii media zmodyfikowały zdjęcie przed publikacją. Na „odnowionym” zdjęciu oczy Franco są otwarte, jego prawa ręka bardziej zrelaksowana. Zmodyfikowane zdjęcie tworzy wrażenie, że czuje się on bardzo komfortowo w obecności Hitlera<sup>26</sup>.

Obecnie dostępność i łatwość w użyciu środków komputerowych w znacznym stopniu ułatwia manipulatorom „tworzenie” fałszyfikatów. Przykładowo można tu przytoczyć znane zdjęcie Brytyjskiego żołnierza, „ratującego” niewinnych cywilów w czasie wojny w Iraku. Zdjęcie ukazało się na okładce „Los Angeles Times”. Główny jego bohater – bezimienny Brytyjski żołnierz - na obrzeżach Basry rozkazuje cywilom schować się przed ogniem armii irackiej. Widoczny w centrum zdjęcia Irakijczyk trzyma na rękach dziecko, błagalnie patrzy na żołnierza, który wyraźnie panuje nad całą sytuacją. Po ukazaniu się publikacji zauważono jednak, że niektórzy cywile „cudownym” sposobem zdołali pojawić się na zdjęciu dwukrotnie. Fotograf, który zrobił zdjęcie przyznał się, że wykorzystał komputer do stworzenia jednego zdjęcia z dwóch jego zdaniem „mało wyrazistych”. Na jednym z oryginalnych zdjęć brytyjski żołnierz nie gestykuluje, patrzy bez żadnych widocznych emocji na coś ponad głowami siedzących na ziemi cywilów. Na drugim zaś żołnierz intensywnie gestykuluje, natomiast mało widoczny jest błagający o pomoc mężczyzna z dzieckiem na ręku. Po ujawnieniu fałszerstwa dziennikarz został natychmiast zwolniony przez redakcję „LA Ti-

<sup>24</sup> S. Macdonald, *Propaganda and Information Warfare in the Twenty-first Century. Altered Images and Deception Operations*, Routledge, New York 2007, s. 24–32.

<sup>25</sup> Д. Кинг, *Пропавшие комиссары. Фальсификация фотографий и произведений искусства в сталинскую эпоху*, Контакт-культура, Москва 2005, с. 9.

<sup>26</sup> A. Embar-Seddon, A.D. Pass, op. cit., s. 814.

mes'a"<sup>27</sup>. Do „świeżych” spraw należy niekończąca się historia z domniemanym fałszerstwem certyfikatu urodzenia Prezydenta Stanów Zjednoczonych<sup>28</sup>.

Przedstawione zagadnienia, oczywiście, nie wyczerpują całości omawianego tematu. Zashuguje on na dalsze pogłębione badania. Kończąc, chciałbym zwrócić uwagę na kilka moim zdaniem ważnych aspektów. Przede wszystkim, stwierdzić należy, że w dzisiejszych czasach fałszerstwa dokumentów służą jako narzędzie manipulacji opinią publiczną, wstrząsają nią. W historii XX-go początku XXI-go wieku rzadko można spotkać fałszerstwa źródeł historycznych, mające na celu udowodnienie jakiejś idei historycznej czy koncepcji. Falsyfikaty służą krótkoterminowym interesom politycznym, często „produkowane” są w tym celu przez specjalistów wysokiej klasy „na zamówienie”. Jest to zjawisko bardzo niebezpieczne, ponieważ skutki negatywne w postaci nie do końca przemyślanych działań i reakcji publicznych następują na długo przed tym, jak ukryta prawda wyjdzie na jaw. Dominują fałszerstwa synchroniczne: skróceniu uległ czas pomiędzy ujawnieniem sfalszowanego dokumentu a faktami, które dokument ten ma rzekomo potwierdzać. Fałszerstwa coraz częściej dotyczą stosunkowo niedalekiej przeszłości. Niestety, podstawowym motywem działań współczesnych wykrywaczy fałszerstw nie jest już dążenie do ustalenia prawdy. Kierują się oni celowością polityczną, patrząc na zgodność takich działań z aktualną sytuacją polityczną. Ze smutkiem należy stwierdzić również, że współczesne systemy prawne wielu krajów nie są w stanie skutecznie zapobiec takim manipulacjom i metodom walki politycznej.

#### **Słowa kluczowe:**

badania kryminalistyczne, fałszerstwo dokumentów, dokumenty historyczne, ekspertyza pisma, propaganda polityczna, fałszerstwo zdjęć.

#### **Streszczenie:**

Fałszerstwo dokumentów jest jednym z najstarszych znanych procederów przestępczych. Dotyczy ono nie tylko dokumentów, służących za dowód określonego prawa lub stosunku prawnego w rozumieniu Kodeksu karnego z dnia 06.06.1996 r., ale również dzieł sztuki i literatury, dokumentów o znaczeniu historycznym. Szczególnie ciekawym i niezwykle aktualnym tematem jest fałszowanie dokumentów o znaczeniu historycznym w celach politycznych. Cel polityczny „decyduje” o formie i momencie ujawnienia takiego rodzaju falsyfikatów, ich produkcją zajmują się z reguły wysokiej klasy specjaliści. Stanowią one część szerszego zjawiska – określonego mitu historyczno-politycznego. Dlatego wykrywanie takich fałszerstw stanowi trudne wyzwanie dla współczesnych badaczy. Autor opisuje ewolucje fałszerstw dokumentów historycznych, wskazuje na pewne prawidłowości, charakteryzujące to interesujące zjawisko społeczno-polityczne, pokazuje możliwości kryminalistyki w wykrywaniu takiego rodzaju fałszerstw.

---

<sup>27</sup> <http://www.poynter.org/how-tos/newsgathering-storytelling/9289/1-a-times-photographer-fired-over-altered-image/> (data dostępu: 20.11.2013 r.).

<sup>28</sup> <http://www.worldtribune.com/2013/07/08/forensic-findings-on-obamas-birth-certificate-a-100-percent-forgery-no-doubt-about-it/> (data dostępu: 20.11.2013 r.).

**Summary:**

Falsification of documents is one of the oldest known criminal activities. It concerns not only the documents serving as an evidence of a right or legal relationship, but also art works, literature mystifications and forgeries of the historical documents. Author describes the evolution of falsification of historical documents, shows some regularity of this interesting socio-political phenomenon, shows the possibilities of forensic science in detecting this type of fraud.